

Drodzy kombatanci, rodziny ofiar zbrodni pomorskiej, ofiar II Wojny Światowej

Ekscelencjo księżę biskupie, szanowni duchowni

Panie i panowie parlamentarzyści, pani minister

Panie wojewodo, panie prezydencie, panie pułkownika dowódcy Garnizonu Toruń

Mister Jim Leishman provost szkockiego hrabstwa Fife

Oficerowie, podoficerowie i żołnierze Wojska Polskiego, obecne służby mundurowe

Przyjaciele sojuszniczej armii amerykańskiej

Poczty sztandarowe, droga młodzieży, a w szczególności harcerze

Drodzy mieszkańcy Torunia i całego województwa kujawsko-pomorskiego.

Piękną pogodę, jaka była nad Polską 1 września 1939 roku od świtu zmącił huk bombardowań i syren. Spiker Polskiego Radia od rana informował: „a jednak wojna”. Jednak świadczyło o tym, że wszyscy chyba mieli nadzieję, iż jakimś cudem do niej nie dojdzie. Że nie zawiodą umowy międzynarodowe i siła oręża naszych sprzymierzeńców. Westerplatte, Wieluń, Jabłonowo Pomorskie, Tczew i stopniowo cały kraj zalała nawałnica niemieckiej agresji. Dla nas był to właściwie 4 rozbiór Polski. Tajny pakt Ribbentrop-Mołotow wkrótce ujrzał światło dzienne, kiedy po 19 latach 17 września hordy bolszewickiej armii dały upust pragnieniu rewanżu po przegranej bitwie warszawskiej. Dwa najbardziej barbarzyńskie w historii ludzkości systemy totalitarne zacisnęły na Polsce śmiertelną pętlę. Utrata niepodległości była jednak dopiero początkiem tego, co miało nadejść. W wyniku II wojny światowej zginęło przeszło 6 milionów obywateli polskich, utraciliśmy blisko 70% majątku narodowego, w tym 80% dóbr kultury, a także wschodnie, rdzennie polskie ziemie. Konsekwencją wojny było również oddanie Polski na długie dziesięciolecia w okowy Związku Sowieckiego.

Jak pisał Melchior Wańkowicz w powieści „Na tropach Smętka” – „... pierścień nienawiści nie tam jest najcięższy, gdzie tłum niemiecki demoluje budynek. Najcięższy jest dzień codzienny, ów system jednolitego, nieustannego, nieustępliwego prześladowania, pełnego zimnej nienawiści”.

Każda wojna i zbrodnia rodzi się w sercu człowieka. Stoimy przed pomnikiem, który przypomina o pierwszych ofiarach II wojny światowej. Byli nimi niewinni ludzie, którzy w czasie pokoju jako nauczyciele, księża, urzędnicy, harcerze... pracowali tu na Pomorzu i Kujawach dla dobra swojej Ojczyzny. To wzbudziło wśród ich niektórych sąsiadów, pochłoniętych ideologią narodowego socjalizmu, ziarno nienawiści. Dlatego stworzyli inskrypcje, które po wkroczeniu hitlerowców stały się dla przeszło 30 tys. osób wyrokiem śmierci. Nic nie może usprawiedliwiać tych morderstw, żadna ideologia ani żadna misja. Na śmierć skazywał sąsiad sąsiada, wiedziony otchłanią mroków ludzkich myśli i pragnień.

„Historyczna rzeczywistość II wojny światowej jest straszliwsza niż słowa, którymi można o niej mówić” – krzyk dzieci i matek rozdzielanych za bramami obozów koncentracyjnych, omdlałe z bólu oczy poddawanych tzw. Eksperymentom medycznym, przerażenie komór gazowych, krematoria; to tylko słowa. Co tak naprawdę za nimi się kryło? Nie dowiemy się nigdy, odkąd nastąpiła cisza, odkąd zamilkli na zawsze.

Dziękuję Państwu za wasze świadectwo. Za to, że nie jest nam obojętna ta ofiara i że nie jest nam obojętna przyszłość. Że jesteśmy tu razem.

„Musimy pokonać lęk przed przyszłością. Ale nie możemy go pokonać inaczej, jak tylko razem”. To słowa Jana Pawła II, wypowiedziane w siedzibie ONZ w 1995 roku. Dzisiaj na nas wszystkich leży obowiązek troski o pokój, który musi wpierv wypełnić nasze serca, a potem relacje między ludźmi. Również te, które nazywamy społecznymi, politycznymi w wymiarze naszej ojczyzny, jak i międzynarodowym. Od 30 lat możemy się cieszyć wolnością i nie wolno nam tego daru zmarnować. Właśnie przez wzgląd na tych, którzy za tę wolność zapłacili najwyższą cenę.

Czy można zło zastąpić dobrem? Nienawiść przyjaźnią? Proszę pozwolić mi przytoczyć fragment listu, który skierował do nas w związku z dzisiejszymi obchodami, premier zaprzyjaźnionej z naszym województwem Saksonii-Anhalt Reiner Haseloff: "Nasza współpraca, wspólna obecność w Unii Europejskiej, pokojowe stosunki i więzi przyjaźni między Polską i Niemcami są wobec niewypowiedzianych okrucieństw niemieckiego reżimu narodowo-socjalistycznego prawdziwym cudem, który powstał z niczego. Wiele osób i instytucji przyczyniło się zbliżenia Polski i Niemiec po II wojnie światowej, poczynając od Konferencji Episkopatów Polski i Niemiec 1965 roku, partnerstw miast i regionów, kończąc na zwykłych ludziach". Ten cud, o którym pisze premier bierze początek w przebaczeniu

Szanowni Państwo

Wśród nas jest 700 harcerzy z całego województwa. Są tu od 4 rano. Kiedy było jeszcze ciemno rozpalili wiatrę. Rozpalili ją w gnieździe, które przypomina o bohaterstwie i ofierze ich przedwojennych kolegów. Ten żywy płomień, dziś koi ból, wybacza, rozgrzewa serca i rozświetla przyszłość. To prawdziwy płomień pokoju.

Kończąc niech mi będzie wolno raz jeszcze sięgnąć do cytatu z Melchiora Wańkowicza – wiernego świadka bolesnej historii naszej Ojczyzny.

„Gdzie ona jest ta Ojczyzna? Niewidome nasze ręce i niewidzące oczy pielgrzymują po gorącym śladzie jej stóp, schylając się, kluczą po kolorach jej krwi, po miejscach gdzie czerpano jej ciało, po miejscach gdzie powietrze drga od jej głosu. Gdzieżeś Ojczyzno? Idziemy do Ciebie. Jesteś coraz bliżej. Czujemy Ciebie tuż i błogosławimy. I nie żałujemy – nie, niczego. I za Ciebie i za nich – za tych którzy tu leżą. To fragment ze „Szpitala w Cichniczach”.

Tak, niczego nie żałujemy. Nie odmienimy historii, możemy jednak zmieniać przyszłość. I to od dziś, od teraz. Spróbujmy zrobić to dla nich. Co tu leżą. Zróbmy to dla siebie, dla nas. Dla Polski.

Dziękuję za uwagę.